

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 56

Poznań, środa dnia 7 lutego 1934

Rok 29

Walki na ulicach Paryża

Wieczorne demonstracje na wielkich bulwarach przybrały groźny charakter — W pobliżu gmachu parlamentu doszło do formalnej bitwy — Wymieniono kilkaset strzałów — Liczby zabitych jeszcze nie ustalono

Paryż. (Tel. wł.) Demonstracje uliczne przybrały we wtorek wieczorem na wielkich bulwarach paryskich ogromne rozmiary. Na placu Concordia demonstranci zapalili autobus. Powybijano przytem szyby, używając odłamków szkła jako pocisków, rzucających w kierunku policji. Po obu stronach jest wielu rannych. Kilku członków gwardji republikańskiej odstawiono z ciężkimi ranami głowy na stacje pogotowia lekarskiego. — Również kilka koni zostało poważnie zranionych. Policja konna kilka razy szarżowała białą bronią.

Na Champs Elysee demonstrujący kombatanci urządzili barykady z lalek i sztachet, ochraniających drzewa. Przyniesionymi narzędziami zaczęto też rozrywać asfalt. Stacje kolei podziemnej na placu ratuszowym i parlamencie zostały zamknięte a pociągi przejeżdżały bez zatrzymania się.

POLICJA COFA SIĘ NA CAŁEJ LINII

Policja musiała ustępować na całej linii. Wreszcie w połowie mostu zrobiła ostatni wysiłek, aby wstrzymać demonstrantów od dotarcia przed parlament. Nie widząc innego wyjścia, policja użyła broni palnej, przyczem doszło do formalnej bitwy. Wymieniono kilkaset strzałów. Posłowie oraz przechodnie zaczęli uciekać za żelazne sztachety przed gmachem parlamentu, które natychmiast zamknięto. Inni przechodnie uciekli do gmachu min. spraw zagranicznych. Gała okolica parlamentu robi wrażenie pobojuwiska. Demonstranci atakują policję brzytwami, kamieniami itd. Liczba rannych, zwłaszcza po stronie policji, ma być bardzo znaczna. Mówi się także o zabitych, lecz w ogólnym zamieszaniu nie sposób tego sprawdzić.

Paryż. (Tel. wł.) Około godz. 21 demonstrantom udało się dotrzeć tuż w pobliże parlamentu. Policja została wyparta prawie na całej linii. W pobliżu placu Concordia miała ona 60 rannych. Liczba rannych jest znaczna również i po stronie demonstrantów. Do gmachu parlamentu co chwilę przynoszą rannych. Mimo, że posiedzenie parlamentu już się skończyło, posłowie nie mogą opuścić gmachu. Pogłoski o zabitych utrzymują się.

POGRÓŻKI BYŁYCH KOMBATANTÓW

Również i przed ratuszem doszło do ostrych starć z policją; po obu stronach są ranni. Demonstranci zatrzymywali tramwaje oraz rozbijali szyby w oknach wystawowych. Jeden z byłych uczestników wojny wygłosił do zgromadzonych przemówienie, oświadczając, że, jeżeli byłym kombatantem nie wolno demonstrować przed parlamentem, to będą

zmuszeni odwiedzić posłów w ich mieszkaniach. Co najmniej trzydziestu posłów zasługuje na powieszenie. Kombatanci nie demonstrują przeciwko regimowi, lecz muszą się bronić przed złodziejami, zasiadającymi w parlamencie, dla których siedzieli przez pięć lat w rowach strzeleckich.

Późnym wieczorem doszło do demonstracji na placu przed giełdą.

Paryż. (PAT.) W związku z zapowiedzianymi na wieczór demonstracjami zarządzono ostre pogotowie policji. Szczególnie silne posterunki ustawiono koło Pałacu Burbońskiego. Na placu Zgody policja odparła grupę strajkujących szoferów taksówek. Policja rozproszyła również zbiegowiska, jakie tworzyły się przed afiszami i odezwami, nawołującymi do manifestacji.

TAJEMNICZY HISPAN

Przed Izba Deputowanych zwrócił uwagę pewien osobnik, który zdradzał wyjątkowe zdenerwowanie. Odprowadzono go na posterunek i przy rewizji znaleziono przy nim sztylet w pochwie skórzanej. Aresztowany

nazywa się Iglesias i pochodzi z Hiszpanji. Jest on inwalidą wojennym. Oświadczył, że ścigał od granicy hiszpańskiej aż do Paryża jednego z terrorystów hiszpańskich, który projektował zamach polityczny. „Le Temps” podaje jednak, że Iglesias zeznał, iż sam projektował zamach na osobistość polityczną, której nazwiska nie chce wymienić. Przypuszczają, że Iglesias jest umyślowo chory.

O godz. 18 obstawiony został przez policję i gwardję republikańską plac przed ratuszem. Zamknięte zostały również ulice, prowadzące do tego placu, aby nie dopuścić do manifestacji „młodzieży patriotycznej”. Pierwsze starcie między policją a manifestantami zaszło na placu Zgody o godzinie 18. Manifestanci obrzucili agentów kamieniami. Manifestantów rozproszono i dokonano wielu aresztowań. W tym samym czasie na skwerze St. Jacques manifestowała grupa złożona z 400 komunistów. Policja manifestantów rozproszyła.

SZARŻA GWARDJI REPUBLIKAŃSKIEJ

Paryż. (PAT.) Wczoraj o godz.

18,40 rozpoczęły się w różnych punktach miasta manifestacje. Na bulwarze Sebastopolskim zgromadziło się około 250 komunistów. Zburzyli oni kilka kiosków gazetowych. Następnie inna grupa manifestantów wyległa tłumnie na plac Zgody, gdzie również zburzono kilka kiosków. Na pl. Opery policja rozproszyła 300 manifestantów. Równocześnie przed Izba deputowanych rozproszono 700 manifestantów. Tu policja dokonała szarży. Aresztowano wiele osób. W pobliżu obeliska na pl. Zgody manifestanci podpaliłi autobus.

Na rogu ul. St. Denis i Rivoli doszło do poważniejszej utarczki. Szarżowała konna gwardja republikańska, której udało się manifestantów odepchnąć. O godz. 19,40 manifestanci przyjęli groźną postawę na placu Zgody. Po ostrzeżeniach gwardja dokonała szarży z obnawionymi szabłami. Równocześnie straż ogniowa, posiłkując się sikawkami, rozproszyła manifestantów. Tłum, wycofując się, rzucał pelardy przed galopujące konie gwardji. Z kilku stron posypały się strzały rewolwerowe. Tłum obrzucił gwardję kamieniami.

Obrady izby deputowanych wśród niesłychanego tumultu

Rząd otrzymał votum zaufania

Paryż. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu wyniku głosowania nad votum zaufania dla rządu, przyczem — jak się okazało — zaufanie rządowi wypowiedziało 300 posłów, podczas gdy przeciwko głosowało 217 — dyskusja potoczyła się dalej.

Po kilku postach zabrał głos premier Daladier, zapewniając, że jest zdecydowany wystąpić przeciwko wszystkim demonstracjom. Wyraził on przytem wątpliwości, czy manifestacje pewnych byłych kombatantów odpowiadają życzeniom uczestników wojny. Wśród aresztowanych większość stanowią ludzie, urodzeni po roku 1900. Z pośród interpelacji premier wybrał te, które zwracały się przeciwko rządowi. — „Nie chcę — mówił Daladier — aby we Francji zaistniała czwarta władza w formie manifestacji ulicznych”. Wreszcie zaproponował, aby zarządzić krótką przerwę w obradach, aby partie mogły porozumieć się w sprawie mówców.

Ta propozycja premiera wywołała burzę protestów, tak, iż przewodniczący z trudem tylko zapanował nad sytuacją. Gdy zaś pos. Henri Hays domagał się imiennego głosowania nad tem, czy jego interpelacja ma być odroczone, a premier Daladier wniósł o odroczenie wszystkich interpelacji, wybuchła taka wrzawa, jakiej dawno już nie było w Izbie francuskiej. Wrzaski, krzyki, gwizdy oraz bicie w

pulpity uniemożliwiały wszelkie porozumienie. W czasie tej wrzawy wszedł na trybunę Tardieu, powitany wyciem przez lewicę, a oklaskami przez prawicę, lecz nie mógł dojść do słowa. Komuniści śpiewają między-narodówkę, prawica „Marsyljanke”. W końcu przewodniczący przerywa obrady.

Po krótkiej przerwie obrady wznowiono. Tardieu zaprotestował przeciwko żądaniu premiera co do odroczenia wszystkich interpelacji. Przemówienie jego odbyło się wśród ustawicznych krzyków lewicy.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem premiera w sprawie przerwania na krótko obrad. Do wniosku swego premier dołączył kwestję zaufania.

W chwili, gdy o kilkaset zaledwie metrów od parlamentu toczy się prawdziwa bitwa uliczna, posiedzenie izby odbywa się wśród niesłychanego napięcia i ogłuszających wrzasków. Przewódca socjalistów, Leon Blum, wypowiada się w imieniu swej frakcji za odroczeniem interpelacji, krzyżując zwrócony do prawicy, że jest to walka a nie sprawa votum zaufania.

Gdy Franklin Bouillon przedstawia swe stanowisko, wrzawa wzmagają się jeszcze bardziej. Prawica głośno krzyczy pod adresem premiera, czy dał on rozkaz policji strzelania do manifestantów.

W głosowaniu izba wyraża rządowi zaufanie 302 głosami przeciwko 204.

(Ciąg dalszy na str. 3).

Zebranie wyborcze rady miejskiej odwołane na życzenie Województwa

Zwołane na dziś zebranie radnych miejskich celem wyboru 7 ławników zostało odwołane na życzenie województwa. Prezydent Ratajski odwołał też dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej oraz komisji wyborczej.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się tylko posiedzenie komisji finansowo-budżetowej. Obrady toczyć się będą od godz. 18,30 w sali 15.

Odwołanie posiedzenia wyborczego

radw. miejskiej wywołało liczne komentarze. (kl)

Przepowiednia pogody na środę: Naogół pochmurno z przejaśnieniami zwłaszcza w dzielnicach południowych. Miejscami rosnąca mgła. Nocą lekki mróz, w dzień odwilż. — Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W teatrze i dokoła teatru

Paryż, w lutym.

Afera Stawiskiego sięgnęła swojemi mackami i w królestwo Melpomeny. Ogromne wrażenie w świecie teatralnym wywołało dymisjonowanie dyrektora Komedii Francuskiej, Fabry i zastąpienie go przez szefa Surete Generale, p. Thome. Nieobeznanemu ze stosunkami w paryskim świecie teatralnym wydawać się może takie pociągnięcie nowego premiera p. Daladiera, czemś zgoła ekscentrycznym. Skąd szef tajnej policji ma posiadać niezbędne kwalifikacje na dyrektora teatru? Co go łączy z tym światem?

Takich pytań nie stawiali sobie aktorzy Komedii Francuskiej, którzy, zaskoczeni nowiną, zaprotestowali przeciw dymisji cieszącego się ich sympatią p. Fabry. Protest wynikał ze stosunku, jaki łączył personel aktorski Komedii z dyrektorem, ale — i to jest właśnie charakterystyczne — nie zawierał zasadniczego veto przeciw postawieniu na stanowisku kierowniczem b. szefa policji.

Tego rodzaju ustosunkowanie się pochodzi prawdopodobnie stąd, iż — prócz innych przyczyn natury politycznej — znaczna część aktorów i ludzi odgrywających dużą rolę w królestwie Melpomeny paryskiej, uprawia inne jeszcze zawody poza sztuką sceniczną. Bardzo wielu przeszło do teatru z innych zupełnie zawodów, jak np. dyrektor teatru „Renaissance”, Paston, który zajmował stanowisko elektromontera w pewnej firmie oświetleniowej.

Gdyby zbadać przeszłość większości wybitnych aktorów scen paryskich, okazałoby się, że z małemi wyjątkami, jak np. p. Baur, Raimu, Sorel, przeszli do teatru z kancelarii adwokackiej, ławy studenckiej, biura technicznego, sklepu, pałacu arystokratycznego, sali fechtunkowej etc. etc.

Germaine Osterlag np. porzuciła pięknego dnia kancelarię miasteczka Berthona, odożyła na bok tekę, togę adwokacką i wstąpiła do teatru Dounou, gdzie zyskała uznanie i oklaski widzów w roli, którą kreowała przez 110 wieczorów. A 112-go dnia powróciła jakby nigdy nie do kancelarii adwokackiej i zajęła się znowu studjowaniem zapyłonych akt sądowych.

Toż samo można powiedzieć o znanej aktorce Alice Dufresne, b. adwokat-

ce. A np. znana tancerka Colette Andris wstąpiła na scenę kabaretu, produkując się w tańcach bez obston, jako b. studentka prawa. Z Sorbony do kabaretu — skok dość duży.

Scena pociąga i przyciąga jednostki ze wszystkich sfer społecznych, nie wyłączając arystokracji rodowej. Najpopularniejszy conferencjer i autor piosenek kabaretowych w Paryżu, Saint-

Granier, nosi w życiu prywatnym tytuł legalny hr. Jean de Cassagnac i jako taki jest prezesem ekskluzywnego klubu automobilowego w Neuilly. A najpiękniejsza tancerka kabaretowa dzielnicy Montparnasse, Mille de Saintverse, nosi de facto tytuł hr. de Saint Sauveur, wnuczki księcia Henryka de Ligne i markiza d'Harcourt.

Często też zdarza się, iż obok pracy na scenie pełnią aktorzy i aktorki jeszcze inne funkcje zawodowe, przyczem niekiedy odgrywają tu rolę decydującą czynniki materialne.

Nie więc dziwnego, iż 80 proc. członków paryskiej Union des Artistes wykonywa ubocznie inne jeszcze zawody prócz aktorskiego. Znana np. tancerka Dolly prowadzi salon mód, Dorival z Komedii Francuskiej utrzymuje salon sprzedaży obrazów i dzieł sztuki, Henri Houry funkcjonuje jako ekspert i znawca starożytności, Robert Got gra wieczorem na scenie, a we dnie obchodzi biura w roli akwizytora ogłoszeniowego.

Tak się kojarza w Paryżu różne niespokrewnione ze sobą zawody. M. W.

Debata generalna w Sejmie

„Wszystko, co się dzieje, nie jest wyrazem woli społeczeństwa“

Warszawa. (Tel. wł.). Debata generalna nad preliminarzem budżetowym zakończyła się wczoraj.

Dyskusję rozpoczął p. Lewicki (Ukr.), który, nawiązując do oświadczenia premiera Jędrzejewicza, przypomniał jego słowa, że stosunki polsko-ukraińskie są wynikiem błędów popełnionych przez obie strony i że czas już aby przystąpić do ich odprężenia. Przypominając, że premier obiecał zbadać co się w tej sprawie da uczynić, Klub ukraiński przyjmuje oświadczenie premiera do wiadomości i stwierdza, że klucz sytuacji znajduje się w ręku rządu polskiego. Ukraińcy nie mogą się zadowolić drobnymi posunięciami, ale żądają takich zmian, które są dla ich rozwoju niezbędne. Domagają się usunięcia wszystkich ograniczeń i wprowadzenia autonomii terytorjalnej. Nowa konstytucja jest gorszą dla Ukraińców, pozabawia ich bowiem reprezentacji parlamentarnej. Senatorzy ukraińscy na terenie Senatu żądają wprowadzenia w nowej konstytucji autonomii dla Ukraińców oraz zmiany ordynacji wyborczej. Polska jest teraz państwem silnym, dlatego chwila obecna jest odpowiednią do zajęcia się sprawami ukraińskimi zgodnie z wolą zainteresowanego narodu.

Pos. Tempka (Ch. D.) podniósł całkowitą obojętność społeczeństwa polskiego na zagadnienia państwowe. U nas dzieje się dobrze tylko garstce wyższych urzędników i dyrektorów wielkiego przemysłu, a większość społeczeństwa niema już zainteresowania dla zagadnień państwowych. Wszystko co się dzieje, dzieje się z woli większości i nie jest wyrazem woli społeczeństwa.

Niemiec Franz uskarżał się na pokrzywdzenie Niemców i wyraża przekonanie, że po zawarciu paktu o nieagresji nastąpi porozumienie pomiędzy narodem niemieckim i polskim. Ludność niemiecka chciałaby w moście porozumienia, jakim jest pakt, być mocnym filarem.

Pos. Thon (Zyd) wyraża wątpliwo-

ści, czy rząd niemiecki zasługuje na to zaufanie, które ma być fundamentem traktatu. Zaleca czujność przy zawieraniu traktatu handlowego, ażeby Polska nie stała się częścią Mitteleuropy. Wypowiada się za budżetem.

Po kilku innych przemówieniach przystąpiono do dyskusji szczegółowej podczas której pos. Czetwertyński wygłosił wielkie przemówienie.

Sejm stanowi pewien okres historii polskiej — mówił poseł Czetwertyński. — Dzisiaj powtarza się to, co zdarzyło się już w historii, gdy Ludwik XIV mówił „państwo, to ja”. Konstytucja marcowa była wyrazem woli państwa i klubu rządowego, jest chęcią utrwalenia rządów jednej partji. Sejm stał się nieżywy, nowa konstytucja przejawia nieufność do społeczeństwa. Były wielkie cywilizacje, po których pozostały tylko piramidy, a kraj ten stał się kolonią angielską. W Sowietach są dnioprostroje, ale niema tam narodu. Jeżeli nie będziemy pilnowali komórek naszego życia polskiego, Polska może pozostać tylko z nazwy.

Rekapitulując dorobek Sejmu, mówca zwraca się do marszałków Trąpczyńskiego, Rataja i Daszyń-

skiego i stwierdza, że ich marszałkowanie Sejm zachowa we wdzięcznej pamięci. Uznawali oni wolność przemawiania i cenili godność poselską. Jeżeli dziś podobne głosy rozlegają się na prawo i na lewo, to jest to protest przeciwko obłudzie, która panuje w Izbie a B. B. niema odwagi powiedzieć „precz z tą obłudą!”

Na posiedzeniu wieczornem przy budżecie min. spraw wojsk. przemawiał pos. Stanisław Stroński i Czapiński, omawiając traktat berliński.

Pos. Stroński uważa, że pakt ten nie przynosi nic nowego. Nie możemy przypominać o naczelnym wskazaniach hitleryzmu, który z całą bezwzględnością realizuje swoje cele. Układ z Niemcami wzbudził niepokój w Sowietach, we Francji i Małej Entencie. Może p. Beck podczas swej wizyty w Moskwie potrafi obawy te rozproszyć. We Francji i Małej Entencie nie mogą istnieć żadne obawy.

Pos. Czapiński zapatruje się na ugodę z Niemcami pesymistycznie, podkreślając ich zbrojenia i parcie na wschód.

Budżet M. S. Wojsk. załatwiono bez dyskusji. (w)

Cudowne uzdrowienie dziecka

Gorąca modlitwa matki okazała się skuteczniejszą, niż wiedza lekarska

Kraków. (Tel. wł.) Donoszą tu z Jasła, że cała okolica jest pod wrażeniem cudownego uleczenia 2 i pół letniego dziecka kolejarza, Jana Cyrana, zamieszkałego w Jasle.

Dziecko Cyrana zachorowało na zapalenie mózgu i wskutek komplikacji chorobowych utraciło mowę. Stan jego był beznadziejny. Gdy lekarze w Jasle zwątpili w uzdrowienie dziecka, matka zawiozła dziecko do kliniki w Krakowie. Jednak i tu lekarze nie mogli poradzić.

Wówczas Cyranowa udała się z dzieckiem do kościoła w Tarnowcu pod Ja-

slem, gdzie znajduje się statua cudownej Matki Boskiej. Padłszy na kolana, Cyranowa błagała gorąco o uzdrowienie dziecka i otarła główkę dziecka o sukienkę, którą okryta jest statua Matki Boskiej. W tej samej chwili matka usłyszała głos dziecka. Okazało się, że dziecko odzyskało mowę i wróciło całkowicie do zdrowia.

Wiadomość o cudownym uzdrowieniu dziecka rozeszła się momentalnie po okolicy, a tłumy ludzi pielgrzymują do cudownej Matki Boskiej w Tarnowcu.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO
(Ciąg dalszy)

104

W odpowiedzi na list Briggsa z Londynu, przelała mu serdeczne zaproszenie. Z polecenia Myry Stebbings — naturalnie, niech przyjeżdża! Policzy mu jak najtaniej. Nie wiedziała, ktoby to mógł być. Myra, jak zwykle zagadkowi, nie udzieliła żadnych wyjaśnień. Z drugiej strony musiało jej ogromnie zależeć na tym młodym człowieku, jeżeli go tak polecała. Pierwszy raz o coś poprosiła. Mocno zaciekawiona wdowa oczekiwała gościa z niecierpliwością.

Przyjechał w letnie popołudnie starym autem z Fanstead. Był ubrany w płaszcz koloru khaki i miał bagaż, składający się z płóciennej torby i walizki. Wdowa stała w drzwiach pod szyldem. Spojrzył na nią i uniósł kapelusza:

— Czy pani Pettilan?

Popatrzyła na jego regularną twarz, młodzieńczą, pomimo bladeści i zmize-

rowania, na niedbale szczesaną czuprynę, na uśmiechnięte usta, na wysmukłą postać. Głos, gest, daly jej poznać, że ma przed sobą dzentelmana. Oczarowana z miejsca, odpowiedziała:

— Pan Briggs?

— Mam nadzieję, że nie sprawię pani wielkiego kłopotu. Potrzebuję wypożyczyć i panna Stebbings skierowała mnie do pani. Przekonałem się niejednokrotnie, że można jej ufać.

— Widzę, że pan ją dobrze zna — rzekła uprzejmie Pettilandowa.

Gość odprawił taksówkę i wszedł do przeznaczzonego dla siebie pokoju. Była to duża ubykacja z widokiem na zapuszczony ogród i faliste wzgórze, przepięknie biała wstęgą szosy. Wdowa zakomunikowała mu, że będzie mógł jadać w bawialni na dole bez dodatkowej dopłaty.

— Nie — zaprotestował. — Zostanę tu pod warunkiem, że się pani mój pobyt opłaci. Narazie mam czem płacić.

Podala skromne warunki, na które przystał i zaczęło się nowe życie. Przez kilka pierwszych dni delektował się ciszą wsi. Przywiózł z sobą zapas książek: trochę rozwelekłych, współczesnych powieści francuskich, komplet Fieldinga i Smolletta, „Raj Utracony”

i „Czarodziejską Królową”, których to dzieł jeszcze nie czytał. Przepędzał całe godziny w zapuszczonym ogrodzie, na słońcu, wśród gęstwiny kwiatów. Często przechadzał się, kulejąc, po polach i wzgórzach. Uświadomiwszy sobie, że nie wie nic o życiu ptaków, sprowadził przez pośrednictwo księgarenki w Fanstead kilka popularnych monografij o ptakach angielskich i siadywał odąd pod drzewem, starając się rozróżnić je po śpiewie, upierzeniu i zwyczajach. Lubił też gawędzić z mieszkańcami wioski i ze swoją gospodynią, która opowiedziała mu tragiczne dzieje małżeństwa Myry. O jej życiu obecnem nie wiedziała prawie nic. Tyle tylko, że służyła stale u jednej pani i że wróciła z nią do Medlow. O tej pani nie opowiadała nigdy, tak, że Pettilandowa nie wiedziała nawet, czy to była panna czy mężatka. Taka już była zamknięta w sobie, a nikt nie miał odwagi zadawać jej pytań.

— Nawet nie napisała, co pan za jeden. Nazwisko i nic więcej.

— Wzięła mnie pod swoją opiekę — uśmiechnął się Triona. — Wszyscy mnie opuścili, oprócz niej.

— Dziwna kobieta — westchnęła wdowa.

— I dziwnych sobie dobiera protegowanych — uśmiechnął się. — Po- wiem pani szczerze, że sam dobrze nie wiem, com za jeden. Ale prędzej, czy później sprawię pani niespodziankę.

Tęsknota do czynu zariła go od wewnątrz jak ukryta choroba. Spacery po polach przy pogodzie, wygodny fotel i książki w dni deszczowe — dobre to było na okres rekonwalescencji. Ale władz za wzmocnionemi muskulami i rumieńcami zdrowia przyszła dawna potrzeba ruchu i działania. Przypominał sobie idylliczne nawałnice na morzu Północnem, dziką wolność na stepach rosyjskich, niebezpieczną wyprawę do Petersburgu, wędrowki po Anglii, włóczęgę po niepewnych zaułkach Londynu i przeklinał samochód ciężarowy, który go nie puścił do Polski. Nigdy, poza miłością do Oliwji, nie włożył w nie tyle serca, co w tę udaremioną eskapadę. Wzruszył gniewnie ramionami. Nie było się nad czem zastanawiać. Polska wysunęła się z jego życia narówni z Oliwji. Po prawdzie, to wszystko go opuściło — wszystko — cała treść życia, cały sens życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walki na ulicach Paryża

Wielkie pobojuwisko o na pl. Concorde

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

Paryż. (Tel. wł.) Plac Concorde przedstawia jedno wielkie pobojuwisko. W trzech miejscach dopalają się zgłiszczą samochodów, w kilku miejscach wznoszą się barykady. Przez plac raz po raz przejeżdżają karetki czerwonego krzyża z rannymi. W pewnym momencie przebiegają dwa konie bez

siodła i upręży, prawdopodobnie policyjne. Wystraszone niebawem krzykami i drżące ze strachu zwierzęta łapia posterunkowi. Cały plac zasiany jest kamieniami, szkłem, żelastwem itd. W pewnej chwili przechodzi policjant konny, ranny w głowę, z ciężkim hełmem w rękę. Pocisk żelazny przedziurawił hełm i zranił go w głowę tak, iż policjant spadł z konia. Na moście, prowadzącym do gmachu parlamentu, stoją samochody policyjne jeden przy drugim tak, że o przejściu tamteży niema mowy. Gmach ministerjum marynarki na narożniku placu Concordé i ul. Royale wykazuje wyraźne ślady odpartego szturm. Przed jednym z boenych wejść stoi sikawka strażacka, gdyż strażacy gaszą pożar, podłożony przez manifestantów w pokojach parterowych tego gmachu. Kilka okien jest zupełnie zniszczonych.

Podczas gdy policja zajęta była manifestacjami przed kościołem Madeleine, wielkimi bulwarami nadciąga nowy pochód związków kombatanów. Sztandary ich wita tłum owacyjnie. Przed Theatre des Ambassadeurs tłum zapalił autobus.

Wzdłuż Champs Elysees porusza się olbrzymi pochód rojalistów i byłych kombatanów z flagami republikańskimi. Pewien mówca oświadcza na ulicy: — „Nie chcemy żadnych partij, nie chcemy oszustów w parlamencie, chcemy zjednoczonej Francji, takiej, jaka byłaby w razie ataku Niemców. Chcemy sami się rządzić! Dalej do parlamentu!”

W OBLEŻONYM GMACHU PARLAMENTU

Po zakończeniu posiedzenia parlamentu odbyło się w obleżonym ze wszystkich stron gmachu posiedzenie rady ministrów. Służba parlamentarna natychmiast opróżniła kuluarę, salę posiedzeń i galerję. Wszystkie światła od frontu gmachu zostały pogaszone. Po słowie, dziennikarze i publiczność mogli opuścić gmach tylko bocznymi wejściami. Przed mieszkaniem prezydenta izby zajęła straż ogniowa, aby w razie potrzeby być na miejscu. Około północy przybył przed gmach parlamentu batalion piechoty.

Po posiedzeniu gabinetu minister sprawiedliwości oświadczył, że wytacza

postępowanie przeciwko „nieznanemu” o zagrożenie bezpieczeństwu państwa, podburzanie do mordów i podpaleń. Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Martinot - Deplat osobiście przeciwstawił się manifestantom. Oświadczył on, że w takich wypadkach należy czynić swą powinność, robi się to jednak z krwawym sercem.

Nowy prefekt policji paryskiej Bonney - Sibour, który osobiście kierował akcją policyjną, oświadczył, że miał wczoraj do ochrony Paryża 10.000 ludzi. Gdyby zachodziła potrzeba, to w przyszłych dniach ochronę tę jeszcze wzmożni.

Późną nocą dochodziło do licznych starć. W różnych punktach miasta słychać było strzały. Trudno przewidzieć, jak się zakończą te demonstracje.

ZABICI, RANNI I ARESZTOWANI

Według wiadomości, obiegających sfery dziennikarskie, policja przynajmniej do 15 zabitych. Potwierdzona została wiadomość, że dwie osoby ciężko rane zmarły w szpitalu oraz, że dalszych siedem osób jest bardzo ciężko raniionych.

W czasie akcji policja przeprowadziła bardzo liczne aresztowania. Do postów, reprezentujących w parlamencie Paryż, zgłosiło się kilku radnych, którzy wspólnie interwenjowali u premiera. W czasie starć raniionych zostało dwóch radnych miejskich. Tych dwóch oraz dalszych sześciu policja aresztowała. W czasie demonstracji przed ratuszem wyszli oni z gmachu, manifestując na czele związków młodzieży patriotycznej.

Paryż. (Tel. wł.) O północy policja podała listę ofiar wtorkowych demonstracji. Zabitych stwierdzono 3, rannych po stronie demonstrantów przeszło 200, po stronie policji 90. Przypuszcza się, że liczba zabitych jest wyższa.

Starcia trwają w dalszym ciągu.

Paryż. (Tel. wł.) O godz. 20.30 izba deputowanych wypowiedziała się 360 głosami przeciwko 220 za odroczeniem wszystkich interpelacji, — poraż trzeci wyrażając rządowi zaufanie.

Izba odroczyła się do czwartku przedpołudnia.

Oświadczenie

Wobec tego, że pewne pismo poznańskie ogłasza, jakoby była udziałowniczą „Autoruchu”, stwierdzam niniejszem, że ani pośrednio, ani bezpośrednio nie posiadałam nigdy udziałów „Autoruchu”.

Jak to wykazuje rejestr handlowy, jedynymi udziałowcami „Autoruchu” były dwa przedsiębiorstwa, t. j. Poznańska Kolej Elektryczna i Powszechna Wystawa Krajowa.

Stanisława Ratajska.

SPORT

Hokej na lodzie

Mistrzostwa świata. We środę Kanada pokonała Francję 9:0 (4:0, 5:0, 0:0). — Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie, przyczem najlepszym graczem na boisku był kierownik napadu kanadyjczyków Scarife, który sam strzelił trzy bramki.

Stany Zjednoczone z trudnością pokonały Czechosłowację 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę strzelił Nilon.

Węgry — Włochy 0:0 po bardzo ostrej walce.

W turnieju pocieszenia Anglja pokonała Belgję 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Pięściarstwo

„Warta” — „Skoda”, finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski, wyznaczony przez P. Z. B. na niedzielę 11 bm. do Poznania, nie odbędzie się. „Skoda” odmówiła oficjalnie przyjęcia do Poznania, o czym zawiadomiona została przez P. Z. B. „Warta”. Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia P. Z. B. zajmie się powyższą sprawą, weryfikując najprawdopodobniej nieodbyte zawody 16:0 dla „Warty”.

RECENZJE KINOWE

Kino „Moje” wyświetla film pod tyt. „12 krzesel”. Świetna powieść dwu rosyjskich humorystów, Ilfa i Petrowa, kapitalnie maluje stosunki panujące w Sowieciech. Przetłumaczona na polskie stosunki, straciła ostrze satyry obyczajowej i w scenariuszu filmowym pozostał z niej tylko szkielet pomysłu. Rolę komicznego Czecha, który przyjechał do Polski po spadek, gra czeski komik Vlasta Burian. Jowialnym swym humorem wywołuje dużo wesołości. Jego partnerem antykwarjuszem, który bierze udział w poszukiwaniu krzesel, jest Adolf Dymysz, komik o specyficznym charakterze humoru, pełen niespodzianek i niezwykłych pomysłów. Akcja filmu prowadzi ich po Warszawie, Płocku i Gdyni — daje więc sposobność do pokazania ładnych krajobrazów. Niewielką rolę kobiecą gra tu Zula Pogorzelska. Film gwarantuje dwie godziny wypełnione Nadprogram — tygodnik filmowy i groteska rysunkowa. (ver.)

Kino „Orzeł” daje podwójny program. „Kawalerowie Dzikiego Zachodu”, dramat awanturczy z ciekawą, w szybkim tempie toczącą się akcją, wyróżnia się z pośród tego rodzaju filmów dobrze obmyśloną fabułą, zreszczenie nawiązaną intrygą i dobrą grą aktorów. Walka szlachetnego bandyty El Cujota z gniejącym osadników farmerem Moralesem trzyma w napięciu uwagę widza. Efektowne sceny awanturnicze emocjonują i zaciękawiają. Role główne grają: Mac Langlen, Conchita Montenegro, G. O'Brien i M. Nixon. „Krwawy ślad jest filmem detektywno - sensacyjnym. Detektyw - Chińczyk, Charlie Chan, śledzi tu sprawców tajemniczego morderstwa. Z nieznacznych śladów odkrywa zatarty trop i powoduje niespodziewane rozwiązanie sensacyjnej zagadki. W roli detektywa Chana dobry jest Warner Oland. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Noc w Chicago”. Rand, dowiedziawszy się rzeczy bardzo przykrych o swojej matce, idzie do nocnego kabaretu i upija się. Ładna chórzystka tego kabaretu, Ruth, poczuła sympatię do Randa i zaopiekowała się nim. Rand po wytrzeźwieniu, ulegając urokowi Ruth, postanowił wyjechać z nią daleko od Chicago. Naraz do opustoszałego już kabaretu wpadli przemytnicy alkoholu, wrogo usposobieni do właściciela zakładu i zabili go. Mieli również zamiar zabić Ruth i Randa dla pozbycia się świadków zbrodni, ale w ostatniej sekundzie wkroczenie policji uratowało im życie.

Jest to typowy amerykański film gangsterski. Zrobiony bardzo poprawnie, obfituje w momenty silnie emocjonujące. Obsadę aktorską ma dobrą: Lew Ayres, Borys Karloff, Mae Clarke.

Program uzupełnia dobra groteska rysunkowa z Betty Boop. (Sz)

Kino „Tęcza” - Łazarz i „Tęcza” - Wilda wyświetlają film p. t. „Szpieg w masce”. Wznowiecie tego dobrego polskiego filmu niewątpliwie spotka się z uznaniem bywalców kinowych. Jeśli bowiem kto nie widział „Szpiega w masce” na ekranie „Apolla”, ma teraz sposobność posłuchać go i zobaczyć. Ponieważ jest to jeden z najlepszych polskich filmów, zobacz go naprawdę warto. Partnerami Ordonówny są: Jur Pichelski i Samborski. (Sz)

Nie w IPS'ie warszawskim, lecz w IKS'ie poznańskim!

Tak jest! W IKS'ie poznańskim przy pl. Wolności 14a odbędzie się jutro w czwartek spotkanie towarzyskie, zaaranżowane przez Panię Wincentki parafji św.-marcińskiej. Impreza Wincentek św.-marcińskich! To samo już wystarczy za wszelkie słowa choćby najszumniejszej reklamy. Imprezy te bowiem mają już swoją ustaloną tradycję. Podobnie też i jutrzejsze, czwartkowe spotkanie towarzyskie zapowiada się wysoce sympatycznie. Złożą się na to liczne czynniki: A więc przedewszystkiem miłe Pani Gospodynie, sympatyczne salony IKS'u, wyborny bufet w własnym zarządzie Pań Wincentek, ceny niskie, piękna muzyka, szereg przemilych i arcywesołych niespodzianek, brydż, oraz wstępne dowolne. Innymi słowy wszystko, czego dusza zapagnie. Nie wątpimy więc, że czwartkowe spotkanie towarzyskie, zaczynające się o godz. 5 po południu, zgromadzi licznych, bardzo licznych sympatyków żywej i jakże owocnej działalności Pań Wincentek św.-marcińskich.

KALENDARZYK

Środa, 7 lutego 1934.

Słońce: wschód 7,25; — zachód 16,49; — długość dnia 9 godz. 24 min.

Kal. rzk.: Romuald Op.; — jutro Jan z Matty, Emiljan.

Kal. słow.: Szulislaw; jutro Gniewomir.

Zebrania

- Dzisiaj o 17 Pokaz racjonalnego stosowania gazu — w gazowni na Grobli 15;
- o 18.15 Ognisko Polek w ognisku;
- o 18.30 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie warszt. kol. ul. Robocza 4;
- o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;
- o 19 „Sokolice” (Śródka) w Domu Kat. na Śródcie;
- o 19 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Stanisława Kostki, w salce Św. Antoniego;
- o 19 Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państw., u p. Tomczaka, ul. Wroniecka 13;
- o 19 Tow. św. Władysława (Wilda) w Domu Rzemieślniczym;
- o 19 Sodalicia Pań Konfekcyjnych — walne zebr. w sali sodalic.;
- o 19 Wolny Cech Szewski zebr. plen. i walne zebr. kasy pogrzeb. w Domu Rzemieślniczym;
- o 19.30 Powstańcy i Wojacy (Śródmieście) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 19.30 Polskie Tow. Esperantystów w rest. Grodzkiej W. Garbary 41;
- o 20 „Sokół” (Wilda) u p. Zawadki Górna Wilda 75;
- o 20 K. P. H. przy V Druż. Harc. im. Ks. Józefa Poniatowskiego w szkole na Św. Marcinie 35;
- o 20 Tow. Słowiańskie walne zebr. w salce 22 Coll. Min. U. P.;
- o 20.15 „Sokół” (Śródmieście) walne zebr. w salce na Św. Marcinie 65;

Jutro o 17 Koło Kuzniczek w salce klasztoru Sacre-Coeur, pl. Nowomiejski 1;

o 18 Stow. Ofic. w stanie spocz. w ognisku al. Marcinkowskiego 3;

o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Św. Łazarz-Górczyn) walne zebr. w rest. ul. Marsz. Focha 81;

o 19.30 Sodalicia Pań Urzędniczek (sekcja misyjna) w Marianum, ulica Szewska 18;

o 19.30 Placówka Hallerczyków w salce na Św. Marcinie 65;

o 20 Koło Seniorów S. M. P. (Boże Ciało) w ognisku;

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Joanny z Ratajcaków Czajkowskiej o godz. 15.30 z kapł. szpít. miejskiego ul. Koza.

TEATRZY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Zaczarowane skrzypce” — „Wesele przy latarni” — „Kaprys włoski”.

Teatr Polski: Dzisiaj — „On i jego sołtów”.

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Pieniądz nie jest wszystkim”.

O zniesienie sądów doraźnych

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej min. Michałowski zapowiedział złożenie wniosku na Radę ministrów o zniesienie sądów doraźnych. (w)

Katastrofa samochodowa

Toruń. (PAT.) Na szosie między Popielami a Toruniem wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa samochodowa, spowodowana przez pewnego rowerzystę, który jechał po nieprzepisanej stronie.

Wskutek gwałtownego zahamowania samochodu pękło tylne koło. Samochodem tym jechał prezes Banku Akceptacyjnego Stamirowski. Na szczęście nie odniósł on poważniejszych obrażeń.

Echa strajku szkolnego w Wielu

Toruń (PAT). Sąd okręgowy w Chojnicach zatwierdził mandat karny, nałożony na rodziców, których dzieci nie uczęszczały do szkoły powszechnej w Wielu z powodu wystąpienia ks. Wryczy przeciwko kierownikowi szkoły Napiórkowskiemu. Wysokość nałożonych kar sąd okręgowy zmniejszył z 5 zł na 2 zł za każdy dzień nieobecności dziecka w szkole. Ogółem ukaranych jest 25 osób. Skazani założyli kasację do Sądu Najwyższego.

Wyrok śmierci na zamachowców

Białogród. (PAT.) Trybunał wydał dzisiaj wyrok w procesie o zamach na kasyno oficarskie w Białogrodzie. Główny oskarżony, który zbiegł, Stan-

kowicz, został skazany zaocznie na karę śmierci. Dwaj jego współnicy: Grandicz i Jovenowicz, skazani zostali również na śmierć.

Wybuch dynamitu na stacji kolejowej

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że na stacji kolejowej w Paranagua nastąpił wybuch kilku-nastu skrzyń z dynamitem. Siła wybuchu była tak wielka, że stacja kolejowa uległa zupełnemu zniszczeniu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Akademja Morska

W niedzielę, 11. lutego rb., o godz. 12 w południe w auli Uniw. Pozn. odbędzie się z okazji 14 rocznicy zaślubin Polski z morzem akademja morska.

Program będzie urozmaicony bardzo aktualnym odczytem komandora ppor. J. Kłosowskiego n. t. „Morska racja stanu niepodległej Polski”.

Wstęp wolny.

Zarząd L. M. K.

Straż pożarna przy robocie

Wczoraj wieczorem wzywano miejską straż pożarną kilkakrotnie.

Pompę straży wezwano na Wały Kazimierza Wielkiego, gdzie w pobliżu garażu pękła rura wodociągowa, zalewając piwnice. Pogotowie strażackie zamknęło dopływ wody.

Na Stary Rynek 61 wezwano straż do pożaru. Okazało się, że w jednym z okien wystawowych zapalił się z niewyjaśnionej przyczyny papier.

Poraz trzeci wzywano miejską straż pożarną na ul. Poznańską 26. Tym razem powodem wyjazdu był złośliwy alarm. (kl)

Sądy gdańskie nie przestają prowokować

Gdańsk. (PAT.) Przed gdańskim sądem apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Polce Klarze Brzozkowskiej, skazanej poprzednio przez sopocki sąd grodzki na karę 6-tygodniowego więzienia za rzekomą obrazę kanclerza Hitlera i premiera Goeringa. Sąd apelacyjny, zgodnie z wnioskiem prokuratora, podwyższył karę do 6 mie-

sięcy więzienia i odrzucił wniosek o wypuszczenie oskarżonej z aresztu śledczego.

Brzozkowska została pociągnięta przed sąd za to, że w ub. roku wobec swej sublokatorki powiedziała w mieszkaniu prywatnym, że gazety polskie piszą, iż Hitler ma być Żydem, a Goering podpalił Reichstag.

dowiskiem na ostatki karnawału, bawiąc publiczność niesłychanym komizmem sytuacji i typków wielkomięskiego życia.

Najpiękniejsze przyzwyczajenie ludzi kulturalnych — to czytanie dobrych czasopism, które pełne są nowych wiadomości, myśli, idei: wiążą nas one z wielkim światem i z jego czołowymi ludźmi. Te pisma czynią nas Europejczykami. Czytajcie więc „Ilustrację Polską” w interesie własnej kultury!

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. 2. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.85	124.16	123.54
Gdańsk	172.75	173.18	172.32
Holandja	356.00	356.90	355.10
Londyn	27.46—27.43	27.59	27.10
Nowy Jork czek	5.55	5.58	5.52
Nowy Jork kabel	5.56	5.59	5.53
Oslo	138.20	138.85	137.55
Paryż	34.89	34.98	34.98
Praga	26.25	26.31	26.19
Sztokholm	141.85	142.55	141.15
Szwajcaria	171.83	172.26	171.40
Włochy	46.67	46.79	46.55
Berlin	210.35		

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	42.75
4% poz. inwest.	103.75
4% poz. inwest. ser.	113.00
5% poz. konwers.	59.00—58.75
5% poz. kolejowa	56.25—55.75
6% poz. dolarowa	66.75
4% poz. premj. dolar.	54.25—53.75
7% poz. stabiliz.	57.88—57.63
7% w drobnych odcinkach	58.25—58.00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	87.75—87.50
Lilpop	11.—
Starachowice	10.50—10.45

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszt za 100 kg.

Berlin, 6. 2. 1934 r.

Pszenica march. 76—77 kg.	194,50
fr. Berlin	190,00
Tendencja spokojna.	
Pszenica march. 76-77 kg fr.	184,00
Berlin	184,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march. 72—73 kg. fr.	162,00—158,00
Berlin	162,00—158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry	176,00—183,00
fr. Berlin	176,00—183,00
Tendencja spokojna.	

Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry od st. march	167,00—174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—161,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. fr. Berlin	145,00—153,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	136,00—144,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	32,00—33,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	31,00—32,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wiekarska (41—70%)	26,00—27,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,20—23,20
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	12,20—12,50
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	10,50—10,80
Tendencja spokojna.	
Groch Victorii	40,00—45,00
Tendencja spokojna.	
Groch drobny jadalny	32,00—36,00
Groch pastewny	19,00—22,00
Peluszka	16,50—17,50
Bób	16,50—18,00
Wyka	15,00—16,50
Łubin niebieski	12,50—13,00
Łubin żółty	15,00—15,50
Seradela nowa	18,00—20,50
Kuchy lniane 37%	12,20
Kuchy orzecha ziemn. 50%	10,20
Kuchy mielone %	10,60
Wytkoki suche	10,10—10,20
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,30
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00
Płatki ziemniaczane	14,40
Ziemniaki jadalne białe	1,50—1,60
Ziemniaki czerwone	1,50—1,60
Ziemniaki żółte	1,80—1,95
Ziemniaki fabryczne w fen. za funt.	7 1/2 — 8

Zabawa karnawałowa Związku Pań Domu

W sobotę, dn. 10 lutego, urządza Związek Pań Domu wieczorek taneczny, połączony z brydżem. Zabawa odbędzie się w lokalu Tow. Polsko - Francuskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego 24. Początek o godz. 20.

Doborowe towarzystwo, elegancki lokal, bogato zaopatrzone bufet gospodarnych pań domu — wszystko to niezawodnie przyciągnie liczne rzesze gości, którzy zechcą spędzić kilka miłych godzin na wesołej zabawie i beztrudnej pogawędce.

Zgon weterana

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb powstańca-weterana z r. 1863 sp. Adama Maciejewskiego, którego zwłoki pochowano na nowym cmentarzu powstańców r. 1863 na Powązkach.

„Przybłęda”

Już dziś wchodzi na ekran kina APOLLO wielki sensacyjny film polski p. t. PRZYBŁĘDA. Wspaniały ten obraz pokaże nam nie tylko piękno folkloru rodzimego, ale swą niezmiernie żywą i arcycekalną akcją, przesłannymi zdjęciami i mistrzowskim wykonaniem zachwyci każdego.

PRZYBŁĘDA to film potężny i niesłychanie interesujący.

Niewiadomo, co więcej podziwiać w PRZYBŁĘDZIE, czy przepiękne i tak mało znane krajoobrazy Huculszczyzny, czy pełne oroku dla nas zabobonne życie wsi huculskiej, bogate w przesady, czy też pełne tragizmu przeżycia bohaterki filmu, czy wreszcie mistrzowska gra bez wyjątku całego zespołu oraz niezwykła i frapująca ilustracja muzyczna prof. Maklakiewicza.

Obsada aktorska szczególnie dobrana w osobach prześlicznej platynowej blondynki INY BENITY, interesującej JAGI BORYTY, Zbigniewa STANIEWICZA, Feliksa ŻUKOWSKIEGO i innych.

Z uwagi na nadzwyczajną wartość artystyczną PRZYBŁĘDA należy do rzędu tych filmów, które bezwarunkowo zobaczyć należy.

Nigdy jeszcze nie zrywały się w kinie takie salwy śmiechu i grzmoty oklasków

jak na filmie

PAT i PATACHON

jako

ogrodnicy na pensji żeńskiej

to też

DZISIEJSZA PREMJERA

w kinie METROPOLIS

zgrupowała wszystkich żądnych

HUMORU i ZABAWY

portj. 982

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj operetka Offenbacha „Wesele przy latarni” i „Zaczarowane skrzypce” w premierowej obsadzie. Salwy śmiechu wywołuje duet pp. Olginy i Nochowiczówny, który na każdym przedstawieniu musi być bisowany.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj „On i jego sobowtór”. Jutro premiera komedii satyrycznej W. Waorty „Waterloo”, która jest jedną z najlepszych komedii, jakie ukazały się w ostatnich latach. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj oraz jutro i w piątek kapitalny komedjo - reportaż „Pieniądz ni jest wszystkim”, który pobit wszystkie rekordy powodzenia i humoru, gdyż jest bezwzględnie najodpowiedniejszym wi-

W sobotę, 3 lutego 1934 roku, zmarł członek Towarzystwa, sp.

Franciszek Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 2.30 po południu z Kostnicy Szpitala Wojskowego, Wały Jana III.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi Towarzystwo Młodych Przemysłowców z r. 5445

Szkoła ogrodowa do inspekt po znacznie niższej cenie poleca Polskie Biuro Sprzedaży Szkl

Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

Pomocnik fryzjerski

specjalista w strzyżeniu pań i panów, 3 lata w jednej posiadzie, dobre polecenia, początkujący ondulador, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia St. Konieczek, Przyprostynia, poczta Zbąszyn, ng 4801

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

7. SPRZEDAŻE

Łóżko

duże. Przeznaczone 2. miesz. 4. zdg 21 727

Blüthnera

skrzydło koncertowe sprzedam lub zamienie na gorsze za dopłatą. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 730

Radjo

głośniki dynamiczne, magnetyczne części radjowe bardzo tanio. Kanałowa 4. m 10. zdg 21 854

Fabrykę

cukierków Poznaniu, kompletnie urządzoną, zaprowadzoną tanio oddam. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 776

11. KUPNA

Dentystyczna

wiertarkę, prąd zmienny, fotel, stolik dentystyczny kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 524

Jadalnie — gabinety sypialnie

kupuje płaci dobre ceny Poznański Dom Komisowy. Dominikańska 3. telefon 24-42. Pg 2081-4,22

Olchę

w dłuższych od 3 m wwyż i 20 m w czubku oraz walki kupuję. — Szczegółowe oferty z podaniem ceny franko wagon. stacja załadowcza. Kurjer Poznański ng 4 789

23. ROZMAITE

Dywany

kilimy reparauje — Tabernacki. Poczta 31 a. Pr 2 766-53,293

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Uwaga

Poszukuje pracy minimalnym wynagrodzeniem w biurze, kilka godzin lub cały dzień do załatw. wszelkiej prac na mieście wraz sprzątaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 837

Panienska

poszukuje posady do obsługi gości od zaraz także na prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 800

Sierota

szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 754

Dziewczyna

umiejąca gotować poszukuje posady zaraz lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 945

Przyjmę

posadę inkasenta, kasjera, księzkowego lub u adwokata. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 892

Gospodyni

szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 21 883

27. WOLNE MIEJSCA

Rządca

potrzebny zaraz pod ogólną dyspozycję 2 000 morg. kaucja 4 000 wymagana papiery wartościowe. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 21 491

Natychmiast

przyjmujemy kilka osób, z różnych zawodów, do dobrze płatnego, stałego zajęcia. Żadna sprzedaż towaru. Zgłoszenia przyjmuje kierownik biura, Plac Wolności 3. m. 8. od 10—12 i 3—5. Pg 2170-8,34

Podróżujących

na Poznań i powrocie z małą gotówką poszukuje. Strzelecka 13. m. 37. zdg 22 059

28. ROZRYWKA

12 krzeseł

premjera w kinie „Moje”. Adolf Dymsha i Vlasta Burjan. zdg 21 876

Harry Piel

w salonowo-sensacyjnym filmie „Wielkomięskie Cienie”. Kino Colosseum. Pg 2 694-5,55

Kino „Sfinks”

Monumentalny areyfilm „Madamy Butterfly” Silvia Sidney. — Cary Grant — każdy winien zobaczyć. zdg 21 699

Przedpłata

na miesiąc luty 1934 roku za obs wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.